

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś:	Sylwina Biskupa.
Niedziela:	Symeona B. M.
Poniedziałek:	Konrada Wyznawcy.
Wtorek:	Eucherjusza Biskupa.

Wschód słońca o godzinie	7-aj	minut	18
Zachód	5-aj	:	11
Długość dnia godzin	9	:	53
Przybyło	2	:	15

Wschód księżyca o godzinie	11	minut	0 r.
Zachód	4	:	10 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 10 a 3	(st. 9 a 3)		
Dziś o godzinie 4-aj	zrana	zimna	4°

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczojane i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-aj rano do 8-aj wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Sroda:	Maksymiana Biskupa.
Czwartek:	Paschazego Biskupa.
Piatek:	Piotra Damiana B. D. K.
Sobota:	Macieja Apostola.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie. Dziś Świętorady, jutro Wielosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelaria cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Posiedzenie członków sekcji chemicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)—Doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 15—od 10-aj zrana do 4-aj po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-aj zrana do 8-aj wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-aj zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rekodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-aj zrana do 4-aj po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-aj po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-aj zrana do 4-aj po południu, w niedziele zaś i święta od 10-aj zrana do 4-aj po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-aj zrana do 4-aj po południu.)

Zabawy: Obrazy nikuące p. N. Lencira z wystawy powszechnej w Chicago. (Główny Muzeum przemysłu i rolnictwa. Krak.-Przedm., 66—8 wieczorem.)—Zebranie „towarzyskie” dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subiektywów handlowych i przemysłowych m. Warszawy oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej—9 wieczorem.)

Teatry: W wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza” (opera) oraz „Pajace” (opera—z udziałem panny Libji Drog. oraz pp. Ernesta Colli’ego i Broggi-Muttini’ego); jutro „Carmen” (opera—z udziałem panny Emmy Leonardi oraz pp. Ernesta Colli’ego i Broggi-Muttini’ego); — **Rozmaitości:** dziś „Półświatki” (komedia); jutro „Wycieczka z przeszkodami” (krotochwila) oraz „Pomyłka” (komedia); — **Mały:** dziś „Myszy bez kota” (krotochwila) oraz „Beben” (operetka); jutro „Myszy bez kota” (krotochwila) oraz „Beben” (operetka). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 21718 rs. 17 kop. (Pozyczki wydawane będą od 9-aj zrana do 2-aj po południu wykup i prolongata uskuteczniata są od 9-aj zrana do 3-aj po południu.)

Wiadomości bieżące.

— **Gazeta sądowa** dowiaduje się, iż obok projektu rejestru firmowego p. Tura, który był roztrząsany przez specjalną komisję przy tutejszym sądzie handlowym, został opracowany drugi projekt przez prof. Cytowicza z Odessy. P. Cytowicz projektuje, aby rejestr firmowy istniał nie przy sądach, ale przy oddziałach Banku państwa; z tego powodu i szczegóły projektu zupełnie się różnią od poprzedniego. Podobno jednak główne zasady dawnego projektu znajdują więcej zwolenników w łonie komisji, rozpatrującej ten przedmiot pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlu i przemysłu, p. Kowalewskiego.

— Dzienniki petersburskie donoszą o zamknięciu w d. 15-ym lutego „Piotrowskiej akademii rolniczej”, której działalność uznana została, jak wiadomo, za nieodpowiadającą dzisiejszym potrzebom rolnictwa. Program pomienionej instytucji naukowej ma być gruntownie zreorganizowany i prace, jakie w tej mierze podjęte będą w ministerjum dóbr państwa i rolnictwa, mają być tak przyspieszone, aby wykłady w zakładzie naukowym, który w przyszłości mianować się będzie „Moskiewskim instytutem rolniczym”, mogły rozpocząć się w jesieni r. b. Profesorowie wyżej wspomnianej akademii spadają z etatu, z wyjątkiem prof. Zacharowa, któremu ministerjum poleciło sprawować czasowo obowiązki dyrektora. Nadto sprawować będą dotychczasowe obowiązki zawiadujący folwarkiem, ogrodem, szkołkami leśnymi i obserwatorium meteorologicznym.

— Kolej orłowsko-witebska przeszła z dniem 13-ym lutego pod zarząd skarbowy. Zarząd pomienionej kolei pozostaje czasowo w Orle.

— Z pomiędzy nowych 20-tu posad podprokuratorów sądów okręgowych, utworzono 5 posad w okręgu warszawskim, a mianowicie: w Kielcach, w Kaliszu, w Łomży, w Piotrkowie i w Siedlcach.

— Właściciele domów, położonych przy ulicy Pawiej, udali się do p. prezydenta z prośbą o przeprowadzenie kanału przez tę ulicę, a to dla dania im możliwości skanalizowania swych posesyj, prośba ta jednak nie może być jeszcze uwzględniona, gdyż przeprowadzenie kanału przez tę ulicę nie było zamieszczone w projekcie robót 4-aj serji, lecz wejdzie prawdopodobnie dopiero w program projektowanej 5-aj serji robót kanalizacyjnych.

— Wczoraj, o godzinie 5½ po południu, w warszawskim Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału przytułków dla sierot. Zaproszono na członków wydziału: dra Wojciecha Paciejewskiego i Antoniego Celichowskiego; instrukcję dla wydziału skreślono, postanowiono przedstawić zarządowi. Dla słabości zdrowia uwolniono od obowiązków nauczyciela zakładu sierot, p. Kilanowskiego; miejsce jego zajął p. Józef Siarkowski. Na opiekuna zakładu sierot dziewcząt przy ulicy Solec, zaproszono ks. kanonika Brzeskiego. Dwie wychowanki przytułku zgodnie z życzeniem matek oddano na ich dalszą opiekę; rs. 37 zaoszczędzone przez sieroty, zapisano na karty oszczędności. Przyjęto: do żłobka przy ulicy Złotej dwie sieroty, do głównego zakładu sierot dziewcząt trzy kandydatki, do zakładu sierot 3 chłopców. Ogółem we wszystkich 4-ach przytułkach Towarzystwa i na kolonii Drwienica było sierot 282. Przewodniczył sesji prezes wydziału, p. Szymon Krzeczowski.

— P. Leon Gosztowtt, wychowaniec uniwersytetu warszawskiego po złożeniu wymaganych egzaminów, otrzymał stopień lekarza.

— W dniu wczorajszym w gmachu sądu okręgowego zachorował nagle p. Teodor Walęcki, b. wiceprezes, a obecnie rejent. Był to atak apoplektyczny. Chorego odwieziono niezwłocznie do mieszkania we własnym domu przy ulicy Ogrodowej.

— Z teatru i muzyki.

* (St. Ciach). Czynnikiem, który nadaje muzyce tętno prawdziwego życia, ruchu, oraz cechę istotnej odrębności, jest niewątpliwie rytm.

Niestety, śpiewacy operowi przyzwyczajeni do swobodnych wylewów lirycznych, w których głównie chodzi im o wykazanie zasobów wokalnych, w wielu razach zdają się zapominać zupełnie o tym niezbędnym czynniku, bez którego nie może być mowy o zachowaniu artystycznej miary.

Dlatego też śpiewak, obdarzony rzeczywiście poczuciem rytmicznym, musi wyróżniać się dodatnio z pośród rzeszy śpiewaczej, jak to np. miało miejsce z p. Gustawem Jerzyną, który na wczorajszym przedstawieniu „Strasznego Dworu” Moniuszki wystąpił w roli Stefana.

Śpiewak ten ujął postać tę w zarysy, jaśniejsze iście meżka, energiczną rytmiką, która wraz z głosem metalicznym, zdawała się w melodje Moniuszki wlewać nowe życie.

Więc nie tylko owa słynna pieśń z kurentem, pieśń przemawiająca niemal sama za siebie (rzecz naturalna, że p. Jerzyna musiał ją powtarzać), lecz cała partja Stefana wyróżniała się w traktowaniu przez śpiewaka pewną odrębnością, szczerem ciepłem, wolnością od sentymentalnego kwilenia.

Taki np. kwartet, którym się kończy akt trzeci, przedstawił wczoraj w całej pełni wszystkie piękności natchnienia Moniuszki.

Przytem głos p. Czernieckiego, od początku do końca opery, zachował właściwą dźwięczność, nie zdradzając bynajmniej zmęczenia, chociaż śpiewak wcale się nie oszczędzał.

Dykcja wyborowa, obok gry aktorskiej, unikając szablonu, również dodatnio wyróżnia tego artystę.

Słowem, wykonanie „Strasznego Dworu” przez u. dział p. Czernieckiego zyskało wiele na plastyczności, wyprowadzając postać Stefana na plan pierwszy nie tylko w scenie kurentowej—artysta cieszył się też słusznym zasłużonem powodzeniem w ciągu całej opery.

Obsady, jak zwykle, dopełniali pp.: D’Orto, Kwiecińska i Dąbrowska, oraz pp.: Niedzwiecki, Chodakowski, Dyliński, Kwieciński i Siwicki.

Wśród ról pomniejszych wyróżniała się wcale dodatnio p. Habrowska, jako gospodyni Maria.

Całość pod batutą p. St. Barcewicza iskrzyła się życiem i werwą.

Solo skrzypcowe w akcie czwartym wybornie wykonał p. Stiller.

* Repertuar przyszłotygodniowy zapowiada w Rozmaitościach na poniedziałek „Pana Beneta”, „Bou-bourocha” i „Łapka na myszy”; na wtorek „Guzik” i „Wycieczka z przeszkodami”; na środę „Biała Kamelje” i „Bajki”; na czwartek „Półświatki”; na piątek „Koniec Sodomy” (wznowienie); na sobotę „Naszych najserdeczniejszych”.

* Tragedję Gutzkowa „Urjela Akostę” z powodu słabości p. Nowickiego, odłożyła reżyserja na koniec przyszłego tygodnia.

* Wczoraj „Wycieczka z przeszkodami” zapełniła znów teatr, artyści już doskonale zgrani ze sobą, wywoływali wybuchy śmiechu. Pp.: Rapackiemu, Frenklowi, Wołskiemu i Prażmowskiemu, jak również pp.: Czakównie, Federowiczowej, Barszczewskiej i Junoszewie nie szczędzono głośniego uznania.

Widowisko rozpoczęła śliczna jednoaktówka „Wśród lasu” Jordana, w której pani Ludowa i Prażmowski przyjmowani byli z zapalem.

* Skład orkiestry warszawskiej zmieniono tak, iż udział artystów teatralnych został wykluczony.

Daje to możliwość p. Sonnenfeldowi rozpoczynania koncertów w Dolinie o godzinie 5½ z przedłużeniem do godziny 8-mej.

Nowa kapela będzie też występowała z koncertami symfonicznymi, z których pierwszy odbędzie się dnia 3-go marca.

* W nadchodzącą środę dadzą się słyszeć z estrady Towarzystwa muzycznego dwie znakomitości świata artystycznego: Lillian Sanderson, śpiewaczka, i Karol Gregorowicz, skrzypek, znany już w Warszawie, oraz pianista Hans Brüning.

* Z Wilna donoszą nam, iż w d. 14-ym b. m. koncertowała w tem mieście p. Marja Wąsowska.

Gra znakomitej pianistki, skończona pod względem techniki i wysoka pod względem artystycznego polotu, żywym cieszyła się powodzeniem.

Panna Wąsowska zmuszona była grać kilka utworów nad program.

Na estradzie wraz z panną W. ukazała się p. Rose d’Alembert, obdarzona pięknym mezzosopranem.

Śpiewaczka bisowała ostatni numer programu, romans Bleichmana p. t. „Te souvenirs tu?”

— Ze sztuki.

* Wspominaliśmy niedawno, iż na wystawę stałą salonu artystycznego na Nowym Świecie przybyło osiem oryginalnych rysunków s. p. Jana Matejki, podług których wykonane zostały malowidła freskowe na gmachu politechniki we Lwowie.

Obecnie dodajemy, iż w salonie artystycznym świeżo wystawiono jedno z ostatnich płócien Matejki, a mianowicie „Portret damy”.

Plóno pozostanie na wystawie salonu zaledwie przez dni kilka.

— Koncert na Schronienie.

Czerwone afisze obwieszcza już światu z rogów ulic, iż w niedzielę nadchodzącą o godzinie 1-aj z południa odbędzie się koncert na rzecz tyle sympatycznej instytucji, jak Schronienie nauczycielek.

Afisz, jak to już czytelnikom naszym wiadomo, obiecuje współudział takich sił artystycznych jak pp.:

Ludowa, Konarska, Hochedlingerowa, pp.: Frenkiel, Sillich, Pistor i in.

Pani Konarska, między innemi odśpiewa arje z „Halki”.

Utalentowana wirtuozka, pani Lechowicz-Hochedlinger odegra śliczny „Kaprys” Moszkowskiego, oraz Nokturn *h-dur* Chopina.

Występ wybornej pianistki będzie niemałą ozdobą programu koncertowego.

Pan Pistor, tak rzadko ukazujący się na estradzie, wykona na swojej zlotostrunnej arfie parę perełek literatury muzycznej.

Frenkiel jest bardzo zadowolony z monologu Klemensa Junoszy, Klemens zaś Junosza jest wielce zadowolony z Frenkiela.

Sądymy, iż wobec tak zgodnego usposobienia autora i deklamatora, najwięcej z monologu Junoszy p. t. „Z pamiętników samobójcy” zadowolona będzie publiczność.

Początek koncertu punktualnie o godzinie 1-ej z południa.

= U wioślarzy.

Proszęni jesteśmy o przypomnienie, iż w dniu dzisiejszym przypada termin rocznego ogólnego zebrania członków Towarzystwa wioślarskiego.

Porządek dzienny zgromadzenia, które odbędzie się w lokalu zimowym Towarzystwa, przy ulicy Królewskiej, obejmuje: zagajenie posiedzenia; wybór dyżurnych do sprawdzenia rezultatu głosowania; przeczytanie protokołu z poprzedniego rocznego zebrania; sprawozdanie komitetu z powierzonego mu zarządu; sprawozdanie komisji rewizyjnej; zatwierdzenie budżetu; wybory na urzędy; zatwierdzenie przepisów, dotyczących wewnętrznego zarządu Towarzystwa i wnioski.

W przedostatnim punkcie komitet przedstawi ogólnemu zebraniu nowy regulamin wewnętrzny, wypracowany na zasadzie postanowienia zebrania przeszłorocznego.

= Na sprzedaż.

Dla amatorów starożytności nieobojętną zapewne będzie wiadomość, że zbiory pozostałe po śmierci ś. p. dra Antoniego Józefa Rollego, a składające się z wielkiej kolekcji porcelany (saskiej, koreckiej i baranowieckiej), mebli starożytnych, sreber, obrazów i t. p. są obecnie do nabycia.

Dla mających chęć kupna dodajemy, że bliższych informacji zasięgnąć można u syna zmarłego, Michała, w Kamieńcu Podolskim.

= Trumny szklane.

Wynalazcy trumien szklanych, niezwłocznie po otrzymaniu patentu z Petersburga, co ma nastąpić jeszcze w miesiącu bieżącym, wystąpią z próbami wobec władz miejskich oraz specjalistów.

Próby mają na celu wykazanie trwałości, wytrzymałości na uderzenia oraz hermetycznego spojenia.

Fabryka trumien szklanych ma być otwartą w Tar-gówku.

= Przybór.

Woda na Wiśle od czasu spłynięcia lodów stale przybiera.

W ciągu minionej doby przybór wynosił jeszcze 10 cali.

Wczorajszego wieczora wodomiar wskazywał stóp 10 i cali 3.

= Dalszy przybór jest spodziewany.

Na wieżach straży ogniowych od dni kilku wywieszono znaki ostrzegawcze.

= Kradzieże.

W mieszkaniu p. Antoniego Krysińskiego pod nr. 122 przy ulicy Marszałkowskiej została speiniona znaczna kradzież, mianowicie futra i paltotów wartości przeszło 300 rs.; z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że złodziej z łupem zniknął w stronę dworca kolei wiedeńskiej. — W wagonie tramwajowym między placem Trzech Krzyży a Bieleńską p. Karolinę Szeckowską wydrabiano portmonetkę, zawierającą 86 rs. w gotówce i 4 złote monety włoskie. — Z mieszkania Stefana Siojewskiego pod nr. 41 przy ulicy Stawki skradziono garderobę, bieliznę, zegarek i różne przedmioty wartości przeszło 100 rs. — Romanowi Szyłmanowi, mieszkańcowi Radomia skradziono za rogatkami jerozolimskimi konia, którego złodziej wyprzągił z bryczki. — Kupiec kijowski, Jan Olszowski zameldował w policji o kradzieży, dokonanej w numerze hotelu Krakowskiego przy ulicy Bieleńskiej; kupiec O. wyszedł z hotelu o godzinie 5-ej po południu, powróciwszy zaś o godz. 7-ej wieczorem nie znalazł tomonka, zawierającego garderobę, bieliznę i różne drobne wartości 130 rs.; numer został otworzony dorobionym kluczem. — Pod nr. 24 przy ulicy Chmielnej z mieszkania Alberta Żaka skradziono futro, garderobę i bieliznę.

= Przytrzymani.

W dniu wczorajszym w fabryce ślusarskiej pod nr. 35 przy ulicy Gesii został przytrzymany na uczynku kradzieży Józef Szojor.

Zarządzona w mieszkaniu Satojery rewizja, wykryła sporo przedmiotów dawniej skradzionych.

Zamieszkała pod nr. 62 przy ulicy Pawiej Worobicka powróciwszy do domu zastała gospodarującego złodzieja.

Ten na widok W., począł uciekać.

Krzyk lokatorki sprowadził stróża i złodzieja schwytano.

W kancelarii cyrkulowej poznano w nim Jochela Fel-sztajna.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym około godziny 7-ej rano rozbiegały się konie, sploszone świstem parowozu w pobliżu planty kolei obwodowej za rogatkami wolskimi.

Powózcy spadli z konia i oprócz bolesnych potłuczeń ważniejszego szwanku nie doznał.

Natomiast właścicielka bryczki, Ewa Stegniewska, żona karczmarza, w skutek gwałtownego wypadnięcia przy rozbiegu bryczki złamała nogę i poniosła niebezpieczny szwank w krzyżu.

= W pogoni za koniokradaami.

Nocy onegdajszej we wsiach Arynow oraz Brzoze za rogatką grochowską, rabusie uprowadzili siedem koni.

Zbudzeni przez stróżów nocnych włościanie, puścili się za koniokradaami, przybyłymi z pod Garwolina.

Konie zostały odebrane, złodzieje zaś zatrzymani i, pomimo oporu, odprowadzeni do aresztu w Nowomińsku.

Podczas walki obie strony poniosły lekkie skaleczenia.

= Samobójstwo i zamach.

W dniu wczorajszym, o godzinie 1-szej po południu przechodzący przez ulicę Koszykową usłyszeli wystrzał z broni palnej i ujrzeni padającego człowieka.

Było to w pobliżu domu nr. 3.

Jakiś młodzieniec, strzelivszy do siebie z rewolweru, na miejscu pozabawił się życia.

Przy desperacji znaleziono bilet wizytowy z nazwiskiem Juliana Saltzmana, liczącego 22 lat wieku.

Na liście były napisane następujące słowa: „Dobrowolnie i przytomnie pozabawiam się życia, gdyż tak mi nakazuje honor. Przyczyną samobójstwa jest pojedynek amerykański”.

Nazwiska przeciwnika S. nie wskazał.

Zwłoki zabezpieczono, w celu przeprowadzenia śledztwa sądowego.

Z prawego brzegu Wisły za cytadela, rzuciła się do wody Antonina Leszczyńska, żona oficjalisty fabrycznego, licząca 27 lat wieku.

Tonącą wyratował Kazimierz Rochmoński.

Okazało się, że L. cierpił obłąd, spowodowany śmiercią jedynej córki.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go lutego, w urzędzie powiatowym brzezińskim, odbędzie się licytacja na naprawę w r. b. szosy podjazdowej od m. Tomaszowa do stacji kolejowej od rs. 1092 kop. 77; wadum rs. 110.

— D. 19-go lutego w rządzie gubernjalnym plockim, odbędzie się licytacja na naprawę w r. b. szos gubernjalnych, a mianowicie: w powiecie płońskim od rs. 10,186 kop. 39 1/2 i w powiecie lipnowskim od rs. 5587 kop. 54.

— D. 19-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w biurze wójta gminy Piaseczno, odbędzie się licytacja na sprzedaż w czterech oddzielnych partjach uschłych drzew w lasach dóbr Pechery i Runów, należących do instytutu św. Kazimierza w Warszawie, a mianowicie: partji pierwszej w ilości 1062 sztuk od rs. 443 kop. 89, partji drugiej w ilości 1325 sztuk od rs. 790 kop. 21, partji trzeciej w ilości 1221 sztuk od rs. 385 kop. 78, partji czwartej w ilości 1081 sztuk od rs. 142 kop. 50. Wadja są wymagane w wysokości 10%.

Nekrologja.

† S. p. Stefanja z lanczewskich Wyrzykowska,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 35. Pozostały stroskany mąż z 4-ema dziećmi zaprasza na pogrzeb z kościoła św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, odbyć się mający w niedzielę, dnia 18-go lutego, o godzinie 12-ej w południu na cmentarz bradziński.

2-847

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 14-go lutego.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Właśnie 50 lat upływa, w swoim rodzaju także jubileusz, gdy po raz pierwszy w teatrze Burgowym zaprowadzono system tantiem dla autorów. Była to nowość niesłychana, którą dyrektor Holbein w lutym 1844-go roku do skutku doprowadził. Ogłoszony wówczas dekret do dzisiaj obowiązuje, a główne jego przepisy są następujące: za sztuki oryginalne otrzymuje autor, jeżeli zapełniają cały wieczór, 10% od przychodu brutto; za sztuki wymagające dodatku jednoaktowego 6%; za sztuki wymagające większych dodatków 3%. Spadkobiercy autora pobierają tantiemy przez lat 10. Tłumaczenia i obrobienia, które noszą znamiona samodzielności, mają być honorowane jak oryginalne sztuki. Pierwszym autorem, któremu przyznano tantiemy, nawet od sztuk przed ogłoszeniem tego dekretu wystawionych i nabytych, był Halm.

Nowy teatr na Lndstrasse będzie otoczony wspaniałym parkiem. W nim będzie miał repertuar rozmaity z tłem poważnym, na lato zaś będzie urządzony naksztalt Krolla w Berlinie, który w lecie daje opery z pomocą gwiazd zagranicznych; te gościnne występy mają być atrakcją, umożliwiającą przedstawienia w lecie bez żadnej przerwy.

Ponieważ niezadługo będziemy żeglować powiatrzem, więc czas już, żebyśmy się do rezydentury uporali z wodą. Dokonywa tego jeden wynalazca z Essog, który za pomocą swojego przyrządu, chodzi sobie wygodnie po jeziorach i rzekach i ma nawet pućić się przez morze. Robił już próby na Drawie i Dunaju; ubiór wodochodny kosztował

ma od 30 do 300 zlr. w miarę ozdoby i drogości użytych materyj. Zanurzanie się, stracenie równowagi jest, jak zapewnia wynalazca, zgoła niemożliwym; twierdzi on nawet, że w jego ubiorze można spać na wodzie, więc do takiego noclegu będzie można snadnie dopiero zastosować owo zapytanie Wincentego Pola: „Jakże się tam spało, czy się sucho wstało?” Zresztą pływak, kapitan Boyton, także już sypiał na wodzie.

Rada miasta Wiednia przystępuje do chrztów *en masse*, więc antysemita się temu nie sprzeciwia. Jest 500 ulic, których nazwy w obrębie miasta dwa lub trzy razy się powtarzają; bałamuctwo to będzie usunięte przez nowe chrzty.

Sredniowieczne glejty żelazne jeszcze się czasem zdarzają, a nawet otrzymują moc prawną. Działo się dzisiaj w sądzie: pewien agent prowadził sprawę rozwodową, ale za namową obu stronnych doradców prawnych pogodzone się i spisano taką ugodę u notariusza: Jemu płaci żona kilka tysięcy odczepnego, on zaś wystawia jej glejt żelazny, że raz na zawsze niema do niej żadnej pretensji. Ibyło dobrze, dopóki on „odczepnego” nie przehubał. Wtedy zadumał się i nabrał przekonania, że właściwie zachowanie się jej czyni ujmę jego honorowi mężowskiemu. Więc nieborak znowu poszedł do sądu z pozwem o ukaranie żony i o rozwód. Alieści tam wzięto go na spytaki i wykazano: że przedugodne postępy jej są przedawnione a pogodzone są bezkarne. Albowiem on na mocy ugody dał jej wolność, czyli wszystko raz na zawsze przebaczył; kto zaś przebacza, ten rzeka się tem samem prawa skarżyć. Sędzia był tego samego zdania; więc on odszedł z kwitkiem niewiadomo gdzie, ona zaś z towarzyszem swoim do wspólnego domu, niosąc z tryumfem glejt żelazny. Prawnicy zaciętrzewiają się, rozprawiając o tem zdarzeniu, o glejcie i o wyroku.

Epidemja porzucania stroju tradycyjnego, który chłopcy w wielu okolicach zamieniają na „alegańską” tandetę miejską, grasuje także w Tyrolu. Towarzystwo turystowskie tworzy tam osobny związek, który zbiera fundusze i będzie w okolicach przez tandetę kosmopolityczną zagrożonych, obdarzać parobków, dziewczęta, działwę szkolną i wzorowych gospodarzy wiewnemi tyrolskimi ubiorami. Mają rację, bo wyobraźmy sobie, np.: górali w żakietach i cylindrach, a góralki w gorsetach i kapeluszech *à la diable*?

W operze piekło—tak głoszą wtajemniczeni. Dyrekcja pokazuje pazury, zażyła na „odmłodzenie”. Mark, ledwo zabłysła, otrzymała kontrakt na 20,000 zlr. Renard obrażona, że się z nią targują, żąda 24,000 zlr. za 8 miesięcy, 6 występów na miesiąc. Coś tam i z Beeth się toczy, którą podobno Berlin pożąda dla siebie. Abendrothówna przybywa we wrześniu.

* Berlin, 15-go lutego.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

W celu uczczenia pamięci słynnego muzyka, Hansa v. Bulova, o którego śmierci doniósł nam telegraf, orkiestra filharmonijna urządziła we środę uroczystość pamiątkową, w której wzięła udział *sine fleur* tutejszego towarzystwa. Przed orkiestrą wśród roślin egzotycznych ustawiono biust zgasłego mistrza, osłonięty czarną krepą. I poważna liczba gości przybyła w ubraniu żałobnem. Dr. Reimann na organach odegrał preludjum Caldary i Bacha prze-grywka do choraku: „Gdy kiedyś przypadnie mi rozstać się ze światem”, poczem dysponent orkiestry, Mahns, w krótkich słowach podniósł znaczenie zmarłego mistrza dla muzyki. Marsz żałobny ze „Zmierzchu bogów” pod batutą kapelmistrza Mannstadta zakończył pierwszą część koncertu.

Na program drugiej części złożyły się Beethovena „Eroica” i symfonia C-moll.

Projektowana jest jeszcze jedna większa uroczystość żałobna, trudno jednak przypuścić, aby była ona serdeczniejszą od wczorajszej. Zmarłemu poświęcają zaszczytne wzmianki nawet i pisma, które częstokroć z powodu ekscentrycznych wybryków Bulova nieprzyjaźnie dlań bywały usposobione, jak *Vossische Zeitung*. Pismo to zaznacza, że Hans v. Bulov wielkie położył zasługi około spopularyzowania nowożytnych kierunków muzyki, że urzeczywistnił najwyższe ideały gry na fortepianie i kierownictwa orkiestrowego, że jako czynny muzyk ograniczył się do utworów o trwałej artystycznej wartości, które oddawał bez cienia subiektywizmu ścisłe w duchu kompozytorów, że wreszcie uprawiał muzykę jedynie jako sztukę, żadnych pobocznych nie mając celów. Podnieść wypada nadto, że za przykładem Hansa Bulova zwyczaj grywania z pamięci przyjął się powszechnie.

Szczególniejszą było zasługą zmarłego, że jako intendent kapeli na dworze meiningenskim w latach 1880 do 85-go dzięki głębokiemu zrozumieniu sztuki i niedoścignionej energii, z kapeli, ze słabych, niedostatecznych sił złozonej, zrobił orkiestrę, która w podziw wprawiała całą Europę.

Stosunki rodzinne Hansa v. Bulova były niewesołe. Wiadomo, że żona jego Kosima, córka Liszta, po kilkoletniem z Bulowem pożyciu rozwiodła się z mężem, abyby wyszła za Wagnera. I pożyłcie jego z drugą żoną, artystką sceny meiningenskiej, Schanzer, nie zbyt było szczęśliwe. Zmarł Bulow na obczyźnie, tak samo, jak i Wagner, którego śmierć askoczyła w Weneji. Przyczyną śmierci mistrza było cierpienie nerek, które już

niebiegłej zimy groziło niebezpieczeństwem życia, a w ostateknie miesiącach tak się pogorszyło, że ratunek nawet w Kairze był niemożliwym.

W nowym teatrze przy Schiffbaerdamm w środę po raz pierwszy wystawiono osnuty na tle życia ludu neapolitańskiego dramat 3-aktowy Goffreda Cognetti'ego „A Basso Porto”, w opracowaniu niemieckiem Emila Dürera. Rzecz to nader dramatyczna, opierająca się o libretto opery „A Santa Lucia” tegoż autora, z której treścią zaznajamiają nas nużące trochę opowiadania Cicilla i Marji. Cicillo pragnie zemścić się na Marji, która przed laty kochankę jego Rosellę popełniła do samobójstwa, jego zaś samego wtrąciła do więzienia. Postanowił matkę ukarać, mszcząc się na dzieciach, które ona kochała całą duszą. Z jej syna zamierza uczynić zbrodniarza, z córki kobietę upadłą.

Jako naczelnik camorry obwodu Campo Basso potężny posiada wpływ, z którego korzysta dla osiągnięcia celu. Przy pomocy usługujących sąsiadów budzik w młodym Luigino namietność do gry i zamiłowanie i do życia próżniaczego. Córka Jeselli namietną doń pała miłością. Matka jednak, czuwająca bezustannie nad dziećmi, dostrzega niebezpieczeństwo i wtajemnicza córkę w nieczne zamiary Cicilla. Miłość Jeselli nagle zamienia się w nienawiść. Sama denuncjuje Cicilla przed camorrrą, przed którą zeznaje, że utrzymuje on związki z policją. Camorra na urzeczonym zebraniu wydaje nań wyrok śmierci; los przeczeka syna Marji, Luigina, na wykonawcę wyroku. Cicillo, utrzymujący licznych szpiegów, dowiaduje się o wyroku camorrry, wściekły udaje się do mieszkania Marji, grożąc prędkim nadejściem policji, która zaarrestuje Luigina i jego towarzyszy. Matka w rozpacz chwyta za ułóż i przebiega napastnika.

Rolę Marji świetnie odegra artystka Berten. I Rittner, jako Luigino, i Jarno, jako Cicillo, zasłużyli na uznanie. Wśród widzów mnóstwo było włochów. Sztukę przyjęto z ogromnym zapalem.

*

Rzym, 11-go lutego.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Ojciec św. przyjmował wczoraj deputację Tow. artystycznego, zwanego *I Virtuosi dell'Arte*, którego prezesem był niedługo p. Oskar Sosnowski, i którego mu ofiarowało brązowe jego popiersie; potem zaś o. Jana Matisa, generała zakonników, mających staranie o chorych; przełożoną generalną siostr Dobroć pomocy; deputację kolegum jezuitów z Mondragone, i o. Balestrę, zakonu św. Franciszka. Wszystkie te osoby, przyjęte przez Ojca św., ofiarowały Mu świętopietrze, zebrane na jego jubileusz.

W tych dniach patriarcha maronitów z Libanu przysłał znaczną ilość belek i desek z drzewa cedrowego do nowego jubileuszowego kościoła św. Joachima na błoniach zamku św. Anioła.

Dziś zrana Papież celebrował w sali tajnych konsystorz, w przytomności 150 osób różnej narodowości, w większej części cudzoziemców.

O. Cozza-Luzzi, bazylijanin, wicesekretarz księżnicy watykańskiej, znalazł drogi cenny rękopis „Boskiej komedji” Danta z misternymi miniaturami z r. 1450-go.

Osservatore Romano zaprzecza, aby broszura hrabiego Edwarda Soderiniego „Rzym i rząd” inspirowana była z Watykanu. Autor jest znanym obrońcą władzy doczesnej papieża i powrotu do dawnego stanu rzeczy i na półwyspie; ale właśnie dlatego okazuje się przeciwnym znanemu hasłu: *Nè elettori nè eletti*, to jest wstrzymywaniu się katolików od czynnego udziału w życiu politycznym swojego kraju, i życzyliby sobie, aby się utworzyło stronnictwo katolickie w parlamencie włoskim, jak we wszystkich innych parlamentach zagranicznych. Zdaje się, że zasada taka, dotąd nieprzyjęta i nieuznana urzędowo przez Watykan, gdzie dawne hasło z czasów Piusa IX-go dotąd przemaga, coraz więcej jednak zyskuje zwolenników w Rzymie i we Włoszech. Hr. Soderini, zdolny bardzo człowiek i prezes papieskiego „Banco di Roma”, ożeniony jest z panną Frankenstein.

Akademia Arkadii, zachowująca dotychczas sielankowe swoje zacisze, bardzo się czynna okazuje tej zimy. Zapowiedziane są na przyszły tydzień konferencje: monsignora Rinalda Degiovanni „O zgodności stworzenia podług Pisma św. z odkryciami wiedzy”, monsignora Bartoliniego „Komentarz Boskiej komedji”, profesora Henryka Salvadora „O literaturze włoskiej”, o. Vannutello, dominikana, „O rzeczach wschodnich”, msgr Tripepi, archiwista Watykanu, „O Bonifacym VIII-ym i jego dziejach nauki”.

Wiadomości o zdrowiu księżnej Ludmily z Hołyńskich Falconieri, które były tak złe dnia wczorajszego, są dzisiaj lepsze po konsultacji lekarzy; zdaje się, że istnienie raka okazało się wątpliwem; chora czuje się silniejszą i dziś wstać mogła z łóżka. Czuwa nad nią, oprócz córki jej, hrabiny Vinci, i pani Aleksandrowej Mańkowskiej, córki księcia Gwidona Falconieri, inna krewna, dopiero co przybyła do Rzymu, hrabina Brancicka.

Dziś wieczorem w sali słowarzyszenia prasy (*Associazione della stampa*) śpiewa pani Rafaela Pattini, którą słyszeliście w Warszawie, i która w różnych stolicach europejskich zasłużoną zdobyła sobie sławę. Należy ona do najlepszych śpiewaczek dzisiejszych, do tych, które przechowują w całej ich niezrównanej świetności dawne podania śpiewu włoskiego.

D.

Lipsk, 8-go lutego.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Wracam z koncertu Lilian Sanderson, Gregorowicza i Stavenhagena. Niebawem usłyszycie tę trójkę artystyczną w Warszawie, w Towarzystwie muzycznym. Pani Lilian Sanderson, aczkolwiek rozporządza głosem niewielkim, porywa publiczność metalicznością tembru i umiejętnością śpiewu. Do spotęgowania wrażenia przyczynia się wielce piękność koncertantki.

Repertuar pani Sanderson składa się z pieśni: Schuberta, Schumana, Brahmsa, Liszta, Rubinsteina, Bungesta, Chopina, Reinekego, Moszkowskiego i Brünninga.

Karol Gregorowicz wykonał koncert E-moll Mendelssohna, „Serenadę” Pierne'a i „Elfentanz” Popper-Gregorowicza. Trzema temi utworami, wykonanemi skóńczenie, wywarł entuzjazm wśród tutejszej, bardzo wymagającej publiczności.

Do śpiewu i gry skrzypcowej akompanjował świetnie Hans Brünning z Berlina, również do Warszawy zaangażowany.

Pianista Bernhard Stavenhagen wykonał 23 warjacje Beethovena C-moll, „Pastorale” Scharlatti'ego, „Balladę” F-dur Chopina i „Rapsodję” Liszta.

Karnawał zakończono tutaj w dniu wczorajszym. Dziś od rana dziatwa biega z gałązkami świerków, przybranymi kolorowymi wstążkami i zbiera datki tak pieniężne, jak w drobnotkach. Jest to odwieczny zwyczaj saski. Dzieci mają gałązkami temi zgarniać popiół z głów pokutujących, co ma przynieść tymże głowom szczęście.

Teatr tutejszy wystawił premjerę, operę Pucciniego „Mannon Lescant”, którą krytyka stawia wyżej od „Rycerskości wiośniaczej” i „Pajaców”. Na następne przedstawienie przybędzie tu król Albert z małżonką. Tytułową rolę odtworzyła z powodzeniem młodziutka artystka, wychowanka tutejszego konserwatorium, panna Doenges.

Nowy teatr powstaje w Lipsku. Będzie nim tak zwana „Freie Bühne”, na wzór berlińskiego teatru demokratycznego.

W. T.

*

Nowy Jork, 28-go stycznia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Zaledwie przycichła wrzawa wystawy w Chicago, jeszcze nie przebrzmiały echa różnorodnych opinii o tem nader wielkiem przedsięwzięciu amerykańskiem, a już z nad oceanu Spokojnego telegramy przynoszą nam wieści, że dnia wczorajszego, przy odgłosie armat, otwarta została „California Midwinter Exposition” (Śródziemowa wystawa kalifornijska).

Gubernator stanu Kalifornja, p. Markham, i dygnitarze miasta San-Francisko, przybyli wczoraj zrana na plac wystawy otoczeni gwardją narodową i szeregi wojska regularnego, gdzie p. De Young, dyrektor wystawy, odczytał proklamację otwarcia. Tysiące widzów uczestniczyło w tej uroczystości, a miasto całe przybrało świąteczny charakter.

Już oddawna noszono się w Kalifornji z planem urządzenia wszechświatowej wystawy; „Midwinter Exposition” ostatecznie jednak została zaidecydowana dopiero podczas przeszłorocznej wystawy w Chicago. Zaledwie upłynęło kilka miesięcy, i już w pośród „Golden Gate Park” (Park o złotych wrotach) w San Francisco stanął szereg gmachów, na których wzniesienie Kalifornja wydała 5 milionów dolarów.

Najpiękniejszy z budynków wystawowych jest „Fine Art Building”, gmach sztuk pięknych, ma on 120 stóp długości a 60 szerokości. Jest to model czysto egipskiej architektury; z jednej i drugiej strony przy wejściach są ustawione szeregi sfinkсів, ozdobionych złotem i srebrem.

Wystawa trwać będzie sześć miesięcy.

Przed kilku dniami wpłynął do portu naszego, okręt „Normania”, należący do Towarzystwa „Hamburg-American Company” z 640 pasażerami, którzy zamierzali udać się do Włoch. Przyczyna, że okręt z drogi powrócił, było spotkanie się z olbrzymią falą, która w czasie najspokojniejszego porzeczno powietrza, omal nie pochłonięła całego okrętu.

Miałem sposobność rozmawiać wczoraj z kapitanem Heichenem; zapewniał mnie, że w czasie jego 30-letniej służby marynarskiej nie widział podobnie strasznego zjawiska.

Na czwarty dzień po wypłynięciu z Nowego Jorku, o godzinie 4-jej zrana, w pośród ciszy, rozległ się grzmot i z szaloną szybkością nadpłynęła fala, której szczyt wznosił się na 80 stóp ponad poziom morza.

Fala nadpłynęła z takim pędem i siłą, że w mgnieniu oka zmiotła wszystko z pokładu. Koszty reparacji uszkodzonego okrętu obliczono na 100,000 dolarów.

Na okręcie przywieziono kilkanaście osób pokaleczonych.

H.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 16-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Ogłoszono o Najwyższem zatwierdzeniu zdania rady państwa w sprawie ustanowienia posad agentów handlowych ministerjum finansów za granicą. Na utrzymanie tych agentów asyguowano 47,000 ra.

Petersburg 16-go lutego. (Tel. Agencji półn.) —

Wydawnictwa gazet *Nowosti* i *Petersburskaja Żyżń* z drukarnią zamienione zostały na przedsiębiorstwo akcyjne pod firmą: „Najwyższe zatwierdzone towarzystwo akcyjne drukarskie w Petersburgu Guttenberg”. Redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą, oraz prezesem zarządu będzie O. K. Notowicz.

Petersburg 16-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Dziś na posiedzeniu pierwszej i drugiej grupy przemysłowców naftowych zgodzono się na zorganizowanie związku, przyczem w poprzedniej umowie zaprowadzone zostaną niektóre zmiany. Wybranych zostanie 9 reprezentantów pięciu: z pierwszej, czterech z drugiej grupy. Z grona reprezentantów dopełniony zostanie wybór trzech agentów dla sprawy wywozu nafty za granicą. Ulgi przyznane zostaną na specjalnych posiedzeniach z przemysłowcami naftowymi w departamencie dla spraw kolejowych.

Petersburg 16-go lutego. (T. pryw. Kur. W.) — Udzielone berlińskiemu towarzystwu ubezpieczeń „Victoria” prawo operacji w Rosji zostało cofnięte.

Petersburg 16-go lutego. (Tel. Ajen. półn.) — Ogłoszono rozporządzenie o przyjęciu na rachunek skarbu państwa z dniem 13-ym stycznia kolei żelaznych: nikolajewskiej, petersbursko-warszawskiej, moskiewsko-niżegorodzkiej, mitawskiej, rygskodwińskiej i holgerajskiej.

Petersburg 16-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Gazety donoszą, że prezes rady zarządzającej kolei nadwiślańskiej, p. Leopold Kronenberg, ofiarował rs. 20,000 na dwa stypendja przy internacie instytutu inżynierów komunikacji dla studentów wyznania rzymsko-katolickiego. (Aj. półn.)

WYROK.

Wiedeń 16-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Najwyższy trybunał państwa rozstrzygnął, iż miasto Praga ma prawo umieszczania tablic z nazwami ulic w samym tylko czeskim języku. (Wiadomo, że namiestnik czeski, hr. Thun, zniósł przed rokiem uchwałę praskiej rady miejskiej w tym duchu; przyp. red.). Najwyższy trybunał uznał, że jest to sprawa czysto wewnętrzna, wchodząca jedynie w kompetencję rady miejskiej.

EKSPLOZJA NA OKREŚCIE.

Wiel 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dziś rano na pokładzie okrętu wojennego „Brandenburg” zdarzyła się eksplozja głównej rury. Wskutek uderzenia silnego prądu pary zginęło 41 osób, zaś 9 odniosło ciężkie rany. Pomiędzy zabitymi znajdują się: trzech inżynierów i 17-tu robotników okrętowych. Na miejsce katastrofy udało się z pomocą pięć okrętów. Pierwszy transport przywiózł 31 umarłych, zeszpeconych do tego stopnia, że większej części poznać nie można. O katastrofie zawiadomiono cesarza telegraficznie. Książę Henryk udał się natychmiast na pokład okrętu „Brandenburg”. Katastrofa zdarzyła się w czasie przejażdżki manewrowej. Przyczyna dotąd niezbadana.

SPRAWA HENRYEGO

Paryż 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Odkryto ostatnie mieszkanie i laboratorium Henryego. Towarzysze jego zdołali w porę usunąć pałery.

Paryż 16-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Sędzia śledczy bada w dalszym ciągu Henry'ego, który dotąd uporeczywie milczy na wszelkie pytania o swojej przeszłości, stosunkach i pobycie w Londynie i Paryżu.

EKSPLOZJE.

Londyn 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — W Greenwich w parku eksplodowała butelka, napelniona materją palną i zraniła człowieka, który prawdopodobnie zamierzał wykonać zamach na obserwatorium.

Londyn 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Odkryto tutaj spis anarchistów zagranicznych. Niejaki Bourdin chciał ukryć znaczny zapas materiału wybuchowego. Nastąpiła eksplozja, która go strasznie pokaleczyła.

Londyn 16-go lutego. (Tel. Agencji poln.) — Wczoraj wieczorem w Greenwich tuż pod gmachem obserwatorium królewskiego zdarzył się silny wybuch. Na miejscu wybuchu znaleziono strasznie pokaleczonego anarchistę francuskiego Bourdina, którego natychmiast odwieziono do szpitala. W półgodziny później ranny zmarł, nie przemówiwszy ani słowa. Mówią, że anarchista ten niósł w kieszeni bombę i potknął się, wskutek czego bomba eksplodowała.

PRZESILENIE W KAIRZE.

Londyn 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Times donosi z Kairu, że pomiędzy kedywem a ministrem wybuchły poważne nieporozumienia z powodu kierunku polityki zewnętrznej. Ustąpienia gabinetu lada chwila oczekują.

KANDYDATURA NA PREZYDENTA.

Waszyngton 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Związek republikański stanu Ohio obwołał Mac Kinleya kandydatem na przyszłego prezydenta Stanów.

Praga czeska 16-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Wyroku w procesie „Omladiny” oczekują w środe.

Berlin 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — W Militaerverordnungsblatt ogłoszony został rozkaz cesarza o manewrach w ciągu r. b. Pruskie korpusy północny i południowy odbędą manewra w obecności cesarza, jeden naprzeciw drugiemu. Przy każdym korpusie znajdować się będzie oddział balonowy. Manewry mają trwać trzy dni. (Aj. poln.)

Berlin 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarzowa Fryderykowa towarzyszyć kędzie królowej Wiktorji w podróży do Włoch.

Neapol 16-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Uniwersytet tutejszy napowrót otwarto.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go lutego. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był w ogóle mocniejszy, a wzmożenie to przypisać należy silniejszemu zakupom pokryciowym. Ruble i wartości ruskie były dziś zaniedbane, i doznały lekkiego osłabienia. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa utrzymała się na poziomie wczorajszego kursu, podczas gdy Petersburg krótki notowano niżej o 50 fen., a długoterminowy wyżej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 10 fen. (krótkie 163.10, długoterminowe 162.50). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, a listy likwidacyjne brano po 65.10; pożyczki wschodnie II-ej emisji straciły 10 kop. 69.20, a pożyczki wschodnie III-ej emisji 20 kop. Bez zmiany notowano 4 1/2% listy zastawne ruskie; mniej płacono za pożyczki premjowe ruskie z 1864-go r. II-ej emisji i kupony celne (326.50), więcej natomiast za premjówki ruskie z 1866 roku II-ej emisji. Akcyj kredytowych austriackich nie notowano. Dyskonto prywatne podrożalo o 1/8% (13 1/8%).

Berlin 16-go lutego. (Telegram. prywatny Kur. War.) — (Giełda zbożowa i produktowa.) Rynek zbożowy, pomimo wiadomości z Ameryki, miał dziś tendencję utrzymaną. Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 50 fen., a w dostawowym o 25 fen. Spirytus w słabszym usposobieniu.

Berlin 15-go lutego (Notowania urzędowe giełdy). —
Bil. ban. rus. w tr. nat. 219.35 Akcje d. z. w. wied. —
Weksla na Warszawę 218. — Akcje kredytowe —
Weksla na Petersburg 217.30 Weksla na Londyn kr. —
Wekla na Petersburg 215.70 dt. —
Bil. ban. rus. nadost. 219.50 Żyto w tow. gotow. 127.75
Wschodnia poz. II em. 69.20 Żyto na wiosnę 129. —
Listy zast. I-ej serji. —

Kursy z dnia 15-go lutego: 219.50, 218. —, 217.80, 215.50, 219.50, 69.40, —, —, 128.25, 129.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym lutego r. b. — Na targu praskim w dniu dzisiejszym, pomimo, iż piątek jest dniem dla obrotów handlowych niekorzystnym, usposobienie panowało mocne, ruch ożywiony, przy dowozie wynoszącym 12 wagonów. Żyto bez zmiany, wyborowe nabywano po 58 do 60 kop., za średnie po 55—57 kop. i za ordynaryjne po 52 do 56 kop. Owies mocno, wyborowy kupowano po 84 do 88 kop., średni po 72 do 80 kop. i ordynaryjny po 64 do 70 kop. Jęczmień słabo, wyborowego ziarna nie było, za średni dobry płacono po 60 do 70 kop., za ordynaryjny pastewny i na wyrób kaszy po 52 do 58 kop. Gryka spokojnie, płacono po 70 do 74 kop. stosownie do gatunku. Groch warzelny nabywano po 70—80 kop., za wielki do 110 kop. osiąga za groch ordy-

naryjny na mąkę płacono po 52—60 kop. Kasza jaglana słabo, płacono po 64 do 74 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 14-go lutego. — Pšenica krajowa i tranzytowa spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyt szklistą 729 gram. 102 mar. za tonę. Terminy tranzytu: na kwiecień-maj 117 1/2 m. w zaofiarowaniu, 116 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 118 mar. w zaofiarowaniu, 117 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 120 mar. w zaofiarowaniu, 119 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 122 m. w zaofiarowaniu, 121 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 111 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 86 mar. w zaofiarowaniu, 85 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 86 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 86 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 87 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 87 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 90 m. w zaofiarowaniu, 89 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowany polski tranzyt jasny 662 gr. 100 m., ruski tranzyt 621 gr. 71 m., 641 gr. 72 1/2 mar. za tonę. Groch ruski tranzyt Wiktorja 122 1/2 mar. za tonę płacono. Tymotka 23 1/2 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.70 m. za 50 kil. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.70 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 31 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 31 1/2 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 220.90 mar. za 100 rs.

Libawa, 12-go lutego. — Pogoda jasna — 3° R. Żyto za 120 funt. hol., bez dopłaty w razie wagi wyższej, za straceniem 1/2 kop. za funt. przy wadze 115 do 120 f. hol., zaś 1 kop. za funt. poniżej 115 funt. bez zmiany, od 62 kop. do 63 1/2 kop. Owies biały słabo, litewski suchy 55—56 kop., kurlandzki i litewski piękny 68 do 71 kop., miński 56 kop., małorusski 57 kop., jelecki 59 kop., ruski foliowany 61—62 kop., ruski wyborowy biały 62 do 63 kop., najpiękniejszy 70 do 78 kop., ruski ekonomiczny 62 do 64 kop., małorusski ekonomiczny 59—60 kop., szastany pienny 75 1/2 kop., zwyczajny 70 1/2 kop., czarny piękny słabo, bez piasku 70 kop. do 73 kop., czarno-pstry 60 kop. do 61 kop. Jęczmień mocniej, pastewny suchy 50 kop. Hreczka mocno, 72 kop., ważna 75 do 76 kop. lekka 65 kop. Krupy 107 kop. Groch suchy spokojnie, pastewny od 65—66 kop., małorusski suchy 68 kop. Bób ruski 68 do 76 kop. Wyka mocno, ruska 100 do 115 kop., litewska 92 do 98 kop. Siemie lniane słabo, litewskie 7-miarowe 129 kop., ruskie piękne 7-miarowe 130 kop., stepowe piękne 7-miarowe 132 kop., 6-miarowe 116 kop. Makuchy lniane 79 kop. Otręby pszenne bez zmiany, najgrubsze 57 do 59 kop., grube 55 do 55 kop., średnie 44 do 48 kop., drobne 43 kop. za pud.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— Panu J. L. w Grodźcu i innym. — Kurjer za styczeń r. b. w zupełności wyczerpany.
— Panu S. L. w Czyżowie. — „Pamiętnik feleczerski” może sz. pan nabyć w każdej księgarni. Kosztuje kop. 75.
— Ex-lawnikowi. — Odesłaliśmy Gazecie sądowej.

PACZKI

na masło, w niedziele z wiśniami, we wtorki z malinami i we czwartki z porzeczkami. Cukiernia F. POPIELAWSKIEGO, Podwal 3. 721

Cyrk Godfroy

ul. Ordynacka.

Dziś Wielkie nadzwyczajne przedstawienie
Nowość! drugi występ Nowość!
znanego pogromcy zwierząt
p. BATTI
ze swemi tresowanymi niedźwiedziami.
Początek o godz. 8 wiecz.
Szczegóły w afiszach. 627

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro, w niedzielę, dnia 18-go lutego 1894 r.

KONCERT

Adolfa Sonnenfelda.

Program złożony z 15 numerów.
Początek o godz. 5 1/2 wiecz. 845

NAJLEPSZY PORTER RYGSKI

z własnego browaru, bez wszelkich szkodliwych domieszek poleca

Gust. KUNTZENDORFF,

Krochmalna 36—Telefonu nr 771.
Dostawa do domów od 10 butelek. 65

„HORA CANONICA”

z dystylarni Jeziorko pod Łomżą.

CIĄGNIENIE PREMJOWEK II em. 1 Marca.
AGENTURA 8,000
Plac św. Aleksandra Nr 12 6,000
St.-Petersb. Konces. Domu Bank. 1,000
Towarzystwa 500
M. de la FARE & Comp.
Sprzedaje pożyczki premjowe I i II emisji i Banku Szlacheckiego.
Do zdatkującego od rs. 10
należy cała wygrana i kupony. Spłata co 30 lub 60 dni od rs. 5. Z prowincji gotówkę pocztą.
Reprezentant **Władysław Hertz**,
b. urzędnik b. Banku Polskiego.
Kantor otwarty codziennie od 10 r. do 8 w.
nie wyłączając niedziel i świąt. 720

LECZNICA
chorób zębów i jamy ustnej. Marszałkowska 109. Leczenie, plombowanie, zęby sztuczne; codziennie i w święta. Dyżury nocne, przyjmują doktorowie i dentyści. 693

Nowa Gwiazda — Bielańska 5.

W piątek 16-go lutego r. b. i dni następnych

KONCERT

Znanej Orkiestry Czykosów Węgierskich
pod kierunkiem **Kiss Bela.**

Początek o godz. 8-iej, w niedziele i święta o g. 7-iej.
Wdni niedzielne i święta Koncerty poranne od god. 12-iej do 3-iej po południu. 805

Wejście bezpłatne.

— **Wielki wybór ksiąg buchalteryjnych** wszelkich linjatur, formatów i gatunków, poleca skład papieru St. Winiarskiego, Nowy-Swiat 53 w Warszawie. 200r

Z wystawy z Chicago

ŻYWA TATUOWANA

amerykanka

LA BELLE IRENE

Bardzo ciekawe dla dam.

Codziennie od godziny 1-iej z południa do 9-iej wiecz.

Ceny miejsc: I-sze 30—II-gie 20 dzieci 10 kop.
Szczegóły w afiszach. 780

DOM BANKOWY

X. RADZISZEWSKI

w Warszawie, hotel Europejski,
ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż pod własną firmą otworzył

drugi

DOM BANKOWY

w Wilnie,

gdzie wszelkie interesa w zakresie bankierskim i handlowym wchodzące są załatwiane. 212

— Piwo „Bock” z browaru mego w Rydze, analizowane w urzędzie lekarskim m. Petersburga (świadcstwo nr. 373), a dostarczane do miasta tutejszego, ze względu na swą dobroć cieszy się znacznym zbytem, wskutek czego zachęciło niektóre osobistości nazwać lichy swój towar także mianem „Bock”.

Dla ukrócenia naśladowań z dniem dzisiejszym **zamienilem etykiety na banderole z firmą moją**, o czem mam honor zawiadomić W. W. P. P. odbiorców, i prosić o zwrócenie bacznej uwagi na banderole, jak również na korki, wypalane firmą moją. Z poważaniem

Gust. Kuntzendorff

Krochmalna 36. Telefon nr 771. 832